



Sygn. akt V CSK 334/07

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 12 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

w sprawie z powództwa W.Ż.

przeciwko Zakładowi Opieki Zdrowotnej w W. i Skarbowi Państwa - Wojewodzie

[...]

o zapłatę i ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 12 grudnia 2007 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 15 grudnia 2006 r., sygn. akt [...],

- 1) oddala skargę kasacyjną,**
- 2) oddala wniosek pozwanego o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 30 maja 2006 r. Sąd Okręgowy w G. oddalił powództwo W.Ż. przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie [...] oraz Zakładowi Opieki Zdrowotnej w W. o zapłatę i ustalenie oraz orzekł o kosztach procesu.

Apelację powoda Sąd Apelacyjny oddalił zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 grudnia 2006 r., opierając go na następujących ustaleniach faktycznych i ocenie prawnej:

Powód urodził się 22 grudnia 1978 r. W dniu 11 grudnia 1991 r. został przewieziony do Szpitala w R. z objawami krwaka śródczaszkowego, skąd po opatrzeniu przewieziono go karetką do Kliniki Neurologicznej w K.

Orzeczeniem z dnia 25 października 1993 r. Okręgowy Sąd Lekarski ukarał upomnieniem lekarza R.M. za to, że mimo braku pełnych kwalifikacji podejmował decyzję sam, bez zasięgnięcia opinii lekarza specjalisty, zaś uwolnił obwinionego od zarzutu o to, że poprzez błędną decyzję o postaniu w dniu 24 listopada 1991 r. powoda po urazie czaszkowo-mózgowym do Oddziału Chirurgii w R., spowodował opóźnienie w ustaleniu prawidłowego rozpoznania ostrego krwaka nadtwardówkowego, co miało wpływ na wynik leczenia.

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo z uwagi na podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia. Sąd drugiej instancji, dzieląc ustalenia Sądu Okręgowego i przyjmując je za własne, wskazał ponadto, że pozwany Zakład Opieki Zdrowotnej powstał na mocy zarządzenia Wojewody na skutek przekształcenia dotychczasowej jednostki budżetowej. Opierając się zatem na orzecznictwie Sądu Najwyższego, w szczególności zaś na tezie uchwały z dnia 9 czerwca 1999 r., III CZP 11/99 (OSNC 2000 nr 1, poz. 2) Sąd Apelacyjny przyjął, że pozwany ten nie jest biernie legitymowany, gdyż szkodę wyrządził funkcjonariusz państwowy będący pracownikiem szpitala jako państwowej jednostki budżetowej. Tym samym bezzasadne było także wywodzone z art. 189 k.p.c. powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące się w przyszłości pojawić u powoda, a spowodowane zdarzeniem objętym podstawą

faktyczną powództwa. Natomiast gdy idzie o roszczenie przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie, to w ocenie Sądu drugiej instancji, oddalenie powództwa w oparciu o zarzut przedawnienia roszczenia majątkowego było prawidłowe. Wbrew stanowisku powoda, bieg terminu przedawnienia nie mógł ulec wstrzymaniu na podstawie art. 122 § 1 k.c. Skoro bowiem powód nie kwestionuje ustalenia Sądu Okręgowego, że w chwili zdarzenia będącego źródłem szkody, nie mając pełnej zdolności do czynności prawnych, był jednak reprezentowany przez przedstawicieli ustawowych w osobach rodziców, to na tych ostatnich spoczywał obowiązek dochodzenia roszczeń w imieniu dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską.

Od zdarzenia mającego wyrządzić powodowi szkodę do daty wniesienia pozwu, tj. 22 grudnia 2005 r., upłynęło ponad 14 lat. Dopozwanie Skarbu Państwa na zasadzie art. 198 § 1 k.p.c. nastąpiło zaś jeszcze później, gdyż dopiero postanowieniem z dnia 22 marca 2006 r. Tymczasem, stosownie do art. 442 § 1 zd. drugie k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę, bez względu na to, kiedy ona powstała lub ujawniła się (uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006 nr 7-8, poz. 114). Roszczenie przeciwko pozwanemu Skarbowi Państwa uległo więc przedawnieniu.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarazem zarzutu apelacyjnego nierozważenia przez Sąd pierwszej instancji, czy powoływanie się na przedawnienie roszczenia nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Podnoszone w apelacji twierdzenia, że badania wstępne przed zatrudnieniem powoda nie wskazywały na istnienie niedosłuchu odbiorczego, nie zostały bliżej przez apelującego powoda wyjaśnione, a przede wszystkim, zdaniem Sądu drugiej instancji, powód nie udowodnił zdarzeń mających wyczerpywać tę okoliczność. Za chybione uznał także Sąd argumenty, że stosowanie art. 5 k.c. jest uzasadnione rodzajem doznanego uszczerbku, nieznacznym jedynie przekroczeniem terminu przedawnienia, a także postawą strony pozwanej, która negowała w toku procesu swoją odpowiedzialność za zdarzenie. Przeciwwstawianie się przez pozwanego podstawom jego odpowiedzialności nie może być uznane za sprzeczne z zasadami

współżycia społecznego, gdyż w przeciwnym razie byłaby wykluczona sama obrona w procesie. Przekroczenie terminu dochodzenia roszczenia o 4 lata trudno uznać za nieznaczne. Wreszcie potrzeby nieuwzględnienia upływu terminu przedawnienia nie można uzasadnić charakterem doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu, skoro wyjątkowy charakter zarzutu opartego na art. 5 k.c. wymaga udowodnienia określonych okoliczności zachodzących po stronie pozwanej, czego apelujący powód zaniechał.

Gdy chodzi o powództwo o ustalenie, wytoczone w oparciu o art. 189 k.p.c., Sąd drugiej instancji stwierdził, że nie ulega ono przedawnieniu, jako zmierzające do realizacji roszczenia o charakterze niemajątkowym. Jego oddalenie było jednak zasadne. Powód wykazał interes prawny wskazując w pozwie na zamiar uniemożliwienia pozwanemu skutecznego podniesienia w przyszłości zarzutu przedawnienia przyszłych roszczeń, gdyby wystąpiły kolejne, niekorzystne następstwa błędnej diagnozy. Natomiast nie wykazał błędnej diagnozy, z której wywodzi swoje roszczenia, gdyż na tę okoliczność powołał się wyłącznie na dowód z orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego, z którego uzasadnienia Sąd pierwszej instancji wywiódł, że lekarz R.M. uwolniony został od zarzutu spowodowania opóźnienia w prawidłowym rozpoznaniu urazu u powoda. Skoro zatem powód nie kwestionuje tego ustalenia ani nie zarzuca Sądowi pierwszej instancji naruszenia przepisów postępowania, to tym samym brak w ogóle dowodu odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku powód oparł wyłącznie na podstawie naruszenia prawa materialnego, w ramach której zarzucił wyrokowi błędną wykładnię art. 442 § 1 k.c., poprzez przyjęcie że upłynął termin przedawnienia roszczenia oraz obrazę art. 5 k.c., która polegać miała na pominięciu zasadniczej dla sprawy okoliczności, że w okresie umożliwiającym wniesienie powództwa powód był osobą nieposiadającą pełnej zdolności do czynności prawnych, a zatem że nie mógł samodzielnie występować przed sądem.

Wskazując na powyższe podstawy zaskarżenia oraz ich uzasadnienie, skarżący wnosił o „zmianę zaskarżonego orzeczenia i wydanie wyroku

uwzględniającego powództwo”, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, przy jednoczesnym zasądzeniu od pozwanej kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego za każdą instancję.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 442 § 2 k.c., jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Bez wątplenia zatem trafnie uznał Sąd Apelacyjny, że zgłoszone w sprawie roszczenie przedawniło się w dniu 11 grudnia 2001 r., bowiem w tym dniu upłynął dziesięcioletni okres liczony od dnia, w którym delikt lekarza, polegający na samodzielnym podejmowaniu decyzji, bez zasięgnięcia opinii lekarza specjalisty, został popełniony. W tej dacie powód był również osobą pełnoletnią, już od dnia 22 grudnia 1996 r., kiedy to ukończył 18 lat, chybione są zatem podnoszone w skardze kasacyjnej zarzuty, że przed upływem terminu przedawnienia nie mógł, wobec braku pełnej zdolności do czynności prawnych, skutecznie wnieść powództwa. Zarzut ten nie jest trafny również dlatego, że powództwo mogło być wniesione przed uzyskaniem przez niego pełnoletności przez przedstawicieli ustawowych.

Artykuł 442 k.c. w dacie orzekania o skardze kasacyjnej już nie obowiązywał, z dniem 10 sierpnia 2007 r. został bowiem uchylony przez art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538). Nie ma to jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem, zgodnie z art. 2 tej ustawy, ma ona zastosowanie do roszczeń powstałych przed dniem wejścia jej w życie, jednak tylko do takich, które w tym dniu według przepisów dotychczasowych nie były jeszcze przedawnione.

Rozważenia zatem wymaga jedynie zarzut naruszenia art. 5 k.c. w związku z art. 442 § 1 k.c. Zarzut ten nie jest zresztą sformułowany poprawnie, chodzi bowiem o to czy podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia może być uznane za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny

(Dz. U. Nr 55, poz. 321) przedawnienie można uwzględnić tylko na zarzut (por. art. 117 § 1 k.c.), w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 117 § 1 k.c. w związku z art. 5 k.c. nie ma. Niezależnie od tego trzeba wskazać, że zgodnie z jednolitą linią orzecznictwa Sądu Najwyższego tylko w wyjątkowych okolicznościach sąd może posłużyć się przy ocenie podniesionego zarzutu przedawnienia treścią art. 5 kc. (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 11 października 1996 r., III CZP 76/96, OSNC 1997, nr 2, poz. 16, wyrok z dnia 13 listopada 1997 r., I CKN 323/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 79, wyrok z dnia 27 czerwca 2001 r., II CKN 604/00, OSNC 2002, nr 3, poz. 32, z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 204/01). Nie ulega wątpliwości, że stosując art. 5 kc trzeba mieć na względzie jego szczególny charakter wynikający z użycia w nim klauzul generalnych. Z tej przyczyny dla oceny, czy podniesiony zarzut przedawnienia nie nosi znamion nadużycia prawa, konieczne jest rozważenie charakteru dochodzonego roszczenia, przyczyn opóźnienia i jego nadmierności. O ile rodzaj roszczeń powoda ze wszech miar zasługiwałby na ochronę prawną, to wskazane przez niego przyczyny wystąpienia z niniejszym pozwem dopiero po czterech latach od upływu terminu przedawnienia nie uzasadniają zastosowania art. 5 k.c., co zasadnie uznał Sąd Apelacyjny. Przyczyną tą miała być niepełnoletność powoda, która jednak już trzy lata przed upływem terminu przedawnienia ustała. Skarżący nie wskazał żadnych przyczyn, dla których jego rodzice – przedstawiciele ustawowi – ze stosownym powództwem nie wystąpili wcześniej, ani też dla których on sam zwlekał z uczynieniem tego przez okres dalszych lat. Trudno uznać, że czteroletnie opóźnienie nie jest nadmierne. Niewątpliwie stan zdrowia skarżącego jest ciężki, nie uniemożliwiał jednak dokonywania czynności procesowych, a w każdym razie takiego zarzutu skarżący w skardze kasacyjnej nie podnosił. Nie można zaś uznać, by samo pokrzywdzenie skarżącego przez chorobę, nawet gdyby jej wystąpienie było spowodowane przez pozwanego (co w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca, bowiem jak ustalono popełniony delikt dotyczył podejmowania przez nie posiadającego pełnych kwalifikacji lekarza decyzji samodzielnie, bez konsultacji lekarza specjalisty, nie zaś spowodowania rozstroju zdrowia, czy uszkodzenia ciała powoda, albo opóźnienia w postawieniu właściwej diagnozy i w związku z tym opóźnienia podjęcia właściwego leczenia), było wystarczającą przyczyną dla

uznania, że skorzystanie przez pozwanego z zarzutu przedawnienia jest, jako moralnie wątpliwe, sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Przyjęcie takiej zasady oznaczałoby w istocie brak możliwości uwzględniania w tego typu sprawach zarzutu przedawnienia, zatem generalna reguła, zgodnie z którą roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, stanowiłaby fikcję prawną. Takiego rozumowania nie można podzielić, dlatego też w każdej konkretnej sprawie kwestia możliwości zastosowania art. 5 k.c. musi podlegać badaniu. Jak wskazano, skarżący nie wyjaśnił zaś w wystarczający sposób przyczyn tak znacznego opóźnienia w dochodzeniu roszczenia, zwłaszcza, że szkoda wystąpiła od razu, a z ustaleniem osoby odpowiedzialnej pokrzywdzony (wówczas jego rodzice) nie miał trudności, o czym świadczy prowadzenie postępowania przed Okręgowym Sądem Lekarskim już w 1993 r. Od orzeczenia tego Sądu do upływu terminu przedawnienia upłynęło ponad siedem lat, a pozew wniesiony został po upływie dalszych czterech lat. W okolicznościach sprawy zasadnie zatem uznał Sąd, że nie można mówić o braku nadmierności w opóźnieniu dochodzenia roszczenia, nie zachodziły zatem podstawy do zastosowania art. 5 k.c. Z tych względów podniesiony zarzut przedawnienia nie może być uznany za nadużycie prawa.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.